N. 26.

WARSZAWA,

$\frac{17}{29}$ czerw. 1870 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

W upłynionym tygodniu rozpoczęły się wybory do sejmów krajowych przedlitawskiéj połowy monarchji austrjackiéj. Wnosząc z ich dotychczasowego rezultatu wypadną one w znacznie odmiennym od poprzednich duchu. System niemiecko-centralistyczno-liberalny, który w ostatnich trzech latach przeważał w rządach Przedlitawji, innych nie sprowadziwszy skutków jak zwiększenie zamętu, powszechne nieomal wywołał niezadowolenie, i to nietylko w krajach słowiańskich, dobijających się uznania praw historycznych jak Czechy, lub rozszerzenia samorządu jak Galicja, lecz także w krajach czysto-niemieckich. W tych ostatnich wywołały reakcję ograniczenia, jakich ze strony rządu liberalnego doznał kościoł katolicki. Znaczna część ludności tamtejszéj z jednéj ostateczności przerzuciła się w drugą, stawszy się dziś powolną wpływom ultramontańskim. Stronnictwo ultramontańskie zawarłszy sojusz ze stronnictwem feodalném, a w krajach z ludnością mieszaną ze stronnictwem narodowém, rozporządza znaczną liczbą głosów i ze względu na silną agitację przez nie podtrzymywaną, zdaje się być pewnem, że wielu swoich przeprowadzi kandydatów. Takie to następstwa pociągnęła za sobą zaciekła nieoględność doktrynerów liberalnych, działających bez żadnego względu na wiekowe nawyknienia większości mieszkańców.

Pominąwszy inne rezultaty jakie sprowadzić może dla życia konstytucyjnego tak stanowczo odmienny skład sejmów, jakiego spodziewać się można po teraźniejszych wyborach, ważnym on stać się może czynnikiem pod względem ostatecznego ukonstytuowania monarchji. Dla dążności autonomicznych obrót obecny jest pomyślnym, stronnictwa bowiem ultramontańskie i feodalne daleko skłonniejsze są do zadosyćuczynienia żądaniom rozszerzenia samorządu krajów słowiańskich niż doktrynerzy centralistyczno-liberalni; gdyby większość rady państwa z pierwszych składać się miała, kompromis z Galicją, a nawet z Czechami, daleko łatwiéj mógłby być do skutku doprowadzonym. Wracając do dotychczasowego rezultatu wyborów zaznaczyć należy, że np. w Styrji na 23 deputowanych, wybrano tylko 7 deputowanych liberalno-niemieckich, nie utrzymała się nawet kandydatura Kajserfelda; w Morawji na 22 tylko 6 liberalnych. Reszta w pierwszym kraju należy do obozu klerykalnego lub narodowego (Słowieńcy), z Morawji do deklarantów czeskich, i co się tyczy tego ostatniego kraju przewidzieć można, że obecne wybory skończą się świetném zwycięstwem Czechów. W Krainie wybraną będzie zapewne większość deputowanych słowiańskich, zaś w Dalmacji, Tyrolu i wyższéj Austrji większość klerykalnych i feodalnych, z których nawet w Niższéj Austrji, głównego obozu centralistów, wybrano dotąd już trzech deputowanych. W Galicji o ile ocenić można z przebiegu agitacji przedwyborczéj, stanowczo bierze górę stronnictwo umiarkowane, t. j. to, które się zgadza na projektowany przez prezesa gabinetu kompromis. Dla objaśnienia stanowiska rządu zaznaczyć należy, że takowy w okólniku do starostów obwodowych wydanym zaleca im popieranie kandydatów należących do stronnictwa umiarkowanych rezolucjonistów. Na kandydatów do sejmu lwowskiego, co także znaczącym jest symptomatem, podali się kanclerz państwa hr. Beust, starający się równocześnie o honorowe obywatelstwo w Łańcucie; ma on widoki być wybranym albo w tém ostatniém mieście lub téż od izby handlowéj brodzkiéj. Prezes gabinetu hr. Alfred Potocki również ubiega się o poselstwo i zapewne w swoim powiecie wybranym będzie. Wszystko to zapowiada, że kadencja tegoroczna sejmu galicyjskiego niezwykle będzie ciekawą.

Że na główniejsze giełdy europejskie, oddziaływa niemal wyłącznie spekulacja, najlepszy tego dostarcza dowód miniony tydzień, w którym uwidomioną została słaba podstawa wszelkich spekulacyjnych i niespekulacyjnych operacji. Nawet *londyńska* giełda zwykle wolna od wszelkich katastrof kontynentalnych, była serjo zakłopotaną. Nie dosyć że widoki na tegoroczne zbiory nie bardzo są korzystne, bo po drobnych deszczach spadłych w końcu zaprzeszłego tygodnia, upały w bieżącym były aż do piątku, w ktorym znów deszcz padał — ale trzeba żeby i Francuzi w takiémże samém znajdowali się położeniu, i jednoczesnemi zakupami przewidywanych niedoborów, podnosili ceny ziarna i mąki. Do tych kłopotów przybyły niepokojące i na różne temata przez dziennikarzy obrabiane wiadomości o zdrowiu cesarza Francuzów.

Że zaś na giełdy głównie oddziaływa spekulacja, widać to po szybkim spadku lub wznoszeniu się kursów tak walut jak i papierów — w gruncie rzeczy bez powodu, gdyż parodniowy deszcz bardzo mało wpłynął na obniżenie się cen zboża i ograniczył jedynie kupujących do słabszych, a raczéj do mniéj gorączkowych zakupów zboża zagranicą, a mianowicie w portach ruskich, gdyż Ameryka ofiarowała się z znaczną ilością ziarna. Słabość zaś cesarza jest tylokrotném powtórzeniem bólów reumatycznych nieprzedstawiających najmniejszego niebezpieczeństwa, czego dowodem, że we wtorek wieczorem cesarz odjechał do St. Cloud. Ażeby dać dokładne pojęcie o spekulacji giełdzistów londyńskich, musimy tu zaznaczyć, że 15 b. m. jako w dniu półmiesięcznéj likwidacji, Clearinghouse podał, iż przez kasę jego przeszła niepraktykowana dotychczas suma 34 miljonów Ł., gdyż największe dotąd obroty jednego dnia dosięgły 31 miljonów. Konsole zszedłszy z $92^3/_4$ na $92^9/_{16}$ pozostały tak do końca tygodnia.

Z Paryża najważniejszą w téj chwili wiadomością jest mowa, jaką przed kilku dniami miał francuzki minister rolnictwa na roczném zgromadzeniu towarzystwa rolniczego; w interesującym ogół wyjątku, powiedziano: zebrane wiadomości wskazują, że rok bieżący wykaże wielki niedobór; jęczmień i owies chociaż zagrożone suszami, mogą jeszcze przy zmianie powietrza polepszyć się; żyto jest w ogóle mierne, a pszenica tylko na silnéj i dobrze uprawnéj ziemi, ma dobry pozór, na lekkim bowiem gruncie jest krótkosłomista."

Czy po tém urzędowém przemówieniu, na które nietylko Francja ale wszystkie targi zbożowe niecierpliwie wyczekiwały — spekulanci jeszcze daléj będą giełdy wyzyskiwać, to trudno przewidzieć, dotychczas bowiem na obniżenie się renty do 72,35 nietyle wpływała przypisywana cesarzowi choroba, ile obawa niezwykłéj drożyzny. Renta włoska chwilowo spadła, ale wróciła do poprzedniego kursu 59,80; toż samo było z akcjami kredytu ruchomego, które wróciły do 250. Publiczność tamtejsza zainteresowaną została ogłoszeniem statutu dla nowego franko-amerykańskiego banku, z kapitałem 120 milj. franków, którego założycielami są p. Pinard, wielu bankierów francuzkich, jenerał Dix i t. p.

W Berlinie giełda chwieje się między obawą i nadzieją; z jednéj strony pragnie mozolnie podniesione kursa wielu papierów w niezmiennéj fazie utrzymać, a z drugiéj strony trudno jéj stawić tamę biegnącym z zagranicy prądom; w miarę też trwożliwych lub uspakajających wieści, wpada z jednéj w drugą ostateczność, i to tak dalece, że niepodobna prawie wskazać co tam rzeczywiście żądano, a czego się pozbyć chciano. Z naszych papierów najwięcéj poszukiwanemi były akcje warsz.-wiedeńskie z powodu wyznaczonéj za rok zeszły dywidendy na rs. 5,75, kiedy najwięcéj liczono na 4,50. Kurs ich przy najlepszym stanie waluty w początku tygodnia był 58 i pomimo obniżenia się naszéj waluty, były w końcu na $59^1/_4$. Były też i liczne tranzakcje w listach zastawnych i likwidacyjnych. Ostatni jarmark na wełnę w Berlinie, tak dalece spożytkował kapitały, że skup prywatny z 3% doszedł do $3^1/_2\%$.

W Wiedniu nadzieje dobrych zbiorów, a jeszcze lepszego wywozu ziarna, znacznie podniosły walutę, która od dwóch lat szwankując w nadpłacie na srebro między 120 i 121%, obecnie zeszła na $117^1/_2$. Czy ten stan waluty przy nieco osłabionych targach zbożowych utrzyma się, jest inne pytanie, bo ciągła zmiana rządu, a z nim i systemów, nie zostawiają dostatecznego ministerjum czasu do zajęcia się uregulowaniem finansów państwowych. Główny powód w nizkiéj wartości waluty austrjackiéj leży w pogwałceniu w 1866 r. przywileju narodowego banku do wypuszczania banknotów i zfabrykowanie takowych na 300 miljonow guldenów z kursem przymusowym. Dopóki takowe nie będą cofnięte lub zastąpione biletami procentowemi, dopóty kraj cierpieć będzie na wysokiéj nadpłacie. Za to ministerja finansów cislitawskiego i węgierskiego dosyć oryginalnie względem siebie postępują: pierwsze wzbraniało sprzedaży w Austrji promesów pożyczki węgierskiéj, a drugie w odpowiedzi wzbroniło działania filjom i agenturom austrjackich towarzystw ubezpieczeń.

Petersburgska giełda miała w tym tygodniu dwie zupełnie przeciwne sobie epoki. Podczas wtorkowéj giełdy, tak wiele było poleceń do trasowania, że sprzedający formalnie prosili się kupujących i co chwila kursa podnosili. Londyn z 31 doszedł wówczas do $31^1/_4$, Paryż z 326 do 328. Natomiast w piątek gdy domy exportowe były tak dobrze jak bezczynne, kupujący z niepamiętną skwapliwością zakupywali co tylko było na targu niepytając wcale o kursa, które tym sposobem o blizko 2% obniżyli; rozpocząwszy bowiem giełdę już po znacznie niższéj stopie, bo Londyn po $30^{15}/_{16}$, zeszli do $30^1/_2$, Paryż do 321, Hamburg do $27^1/_2$. Papiery publiczne były w zastoju i dopiero przy obniżaniu się waluty, znaleźli się dosyć znaczni kupujący takowe, w celu odprzedania ich zagranicą, i tym sposobem podnieśli premjowe pożyczki do $149^1/_4$ i $145^1/_4$, akcje wielkiego towarzyrzystwa do $145^1/_2$, terespolskie do 114. Listy zastawne do $108^1/_2$, obligi konsolidowane do $105^3/_4$.

Warszawa w tym tygodniu już nie szła za wskazówkami Berlina i Petersburga, ale je jeszcze znacznie wyprzedzała; kursa bowiem weksli zagranicznych podniosły się wyżéj, aniżeli ku temu zezwalała proporcja; w pierwszym bowiem dniu żądano za Berlin 125%, a w ostatnim 129%; podobnież zmieniły się i inne waluty: Londyn z 7,70 doszedł do 7,93, Paryż z 91,80 do 94,50. Wiedeń z $107^2/_3$ do 109%. W miarę podnoszenia się kursów, operacje zmniejszały się; albowiem z jednéj strony miano nadzieje na obniżkę, a z drugiéj obawiano się ryzykować; posiadacze zaś gotowych papierów widząc wznoszące się kursa, sprzedawać nie chcieli.

W papierach publicznych znacznie więcéj robiono, i niektóre nawet przy podwyżce np. Listy zastawne podniosły się I serji do żądania 92,81, a II serji 92,65, nowe 5% do 93, listy likwidacyjne 75,90, akcje warsz.-wiedeńskie z wyż wymienionego powodu, podniosły się do żądania 73, płacono 72, Bydgoskie $72^1/_2$.

DOCHODY CELNE

CESARSTWA ROSYJSKIEGO.

Porównanie dochodów celnych 1869 r. z temiż dochodami roku poprzedniego 1868 przedstawia następujące rezultaty: w r. 1868 wpłynęło rs. 37.561.094, w roku 1869 rs. 40.268.540, czyli więcéj niż w roku poprzednim o 2.617.446 rs. Rok 1869 zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, iż to był pierwszy rok zastosowania nowéj taryfy celnéj, zatwierdzonéj dnia 5 lipca 1868 r. Dochód w 1869 r. wynosił niepraktykowaną dotąd cyfrę 40.268.540 rs. Z pomiędzy pozycij dawnéj taryfy około 35 uległo mniéj więcéj znacznemu obniżeniu cła przywozowego; pomimo to, dochód z artykułów tych nietylko się nie zmniejszył, ale nawet powiększył o 331.019 rs. Przybytek ten w dochodzie przypisać głównie należy powiększeniu spożycia, jak również zmniejszeniu kontrabandy w niektórych przedmiotach, poprzednio wysokiém cłem obłożonych, jak np. igły. Igły dawniéj w wielkich miastach przywożono sposobem defraudacyjnym; teraz pomimo zniżenią cła z rs. 1 k. 65 od funta na kop. 50 dochód jednak powiększył się z 26.414 rs. na 46.222 rs. Z pięciu pozycij taryfy, z których cło mniéj więcéj podwyższono, dochód zmniejszył się o rs. 158.318. Nakoniec od machin i różnych motorów parowych, które dawniéj bez cła przywożono, obecnie wpłynęło 129.233 rs. Tym sposobem w ogóle z artykułów które uległy mniéj więcéj znacznéj zmianie opłaty w nowéj taryfie celnéj, wypada powiększenie dochodu około 300.000 rs. Pozostała ilość przybytku dochodu celnego za rok 1869 wynosząca przeszło 2 miljony rs. pochodzi z artykułów, których opłata małéj tylko uległa zmianie w nowéj taryfie; przybytek ten zatém przypisać należy zwiększonemu spożyciu przedmiotów zagranicznych, szczególniéj towarów kolonjalnych, np. herbaty, od któréj dochód celny już w r. 1868 w porównaniu z r. 1867 podniósł się o 850.807 rs.; w r. zaś 1869 w porównaniu z 1868 r. wzrósł jeszcze o 769.086 rs., co dowodzi rozwijania się dobrobytu w klasach uboższych.

Podług ostatnich wiadomości urzędów celnych, w roku bieżącym 1870 do dnia 1 czerwca r. 1870 w porównaniu z 1869 r.

	r u	b l	i
		więcéj	mniéj
Wpłynęło dochodów:			
Właściwych celnych . .	12 085.463	221.168	—
Ekonomicznych i wypadkowych	206.735	20.416	—
Specjalnych i czasowych mających szczególne przeznaczenie . . .	70.188	9.624	—
Razem . . .	12.362.386	251.208	—
Monet i sztab złotych i srebrnych:			
Przywieziono	319.225	—	251.343
Wywieziono	6.716.229	2.618.478	—

Herbaty przez różne komory od 1 stycznia do 1 maja r. b. 1870 przewieziono:

	Nazwa herbaty: Kwiatowéj (pudów)	Handlowéj (pudów)	Cegiełkowéj (pudów)
Przez Warszawską . .	92	3724	Herbata cegiełkowa przez komory obok wymienione przewieziona, jako ulegająca jednakiéj opłacie z herbatą handlową, razem z nią jest podana i nie ma osobnych wykazów.
Wierzbołowską .	240	16120	
Odeską	38	6768	
Petersburgską . .	141	13781	
Moskiewską . .	535	116170	
Irkucką	2123	133056	152241

WYTWÓR I HANDEL WEŁNY.

Szerokie i powszechne zastosowanie, jakie znajdują rozmaitego rodzaju tkaniny w potrzebach życia ludzkiego, jako odzież, pokrycia i t. p. nadaje materjom włóknistym jak len, konopie, bawełna, jedwab' i wełna wielkie znaczenie w produkcji i handlu. Kraj nasz pod względem wytworu wełny niepoślednie zajmuje stanowisko; artykuł ten stanowi jedno z ważniejszych źródeł bogactwa jego, i dlatego wszystko co z wełną jest w związku żywy przedstawia interes.

W rzędzie krajów wytwarzających wełnę, pierwsze miejsca przynależą Anglji, Francji, Austrji, Niemcom, Rosji, Hiszpanji i Belgji. Wełny, tak zwanéj lewanckiéj, dostarczają kraje Azji i Afryki, przyległe wschodnim częściom morza Śródziemnego. W ostatnich zaś czasach ważną rolę w produkcji wełny odgrywać zaczęły kraje Australji i Ameryki, obfitujące w bujne pastwiska, na których chów owiec żadnych prawie nie pociąga za sobą kosztów, nie wymagając ani sztucznéj paszy ani kosztownych zabudowań, tak, iż głównym nakładem jest tam koszt strzyży.

W dawniejszych czasach, zanim w Niemczech i innych krajach Europy rozwinęła się szerzéj na większą skalę hodowla owiec, Hiszpanja wyłącznie prawie dostarczała wełny fabrykom przerabiającym ten surowy produkt. Gatunki hiszpańskie odznaczają się wysokiemi przymiotami i rzadką cienkością. Słynne są wełny Leonu, Segowji, Sorias, Avilas i t. d.

Wysoko posuniętą i udoskonaloną jest także produkcja wełny w Anglji. Wytwór jéj roczny wynosi tam około 820.000 cent., a zagranica dostarcza Anglji blizko drugie tyle. Połowa niespełna wprowadzanéj do Anglji wełny, przypada na Australję, siódma część na Niemcy, reszta zaś na Rosję wraz z Królestwem Polskiém, na Hiszpanję, Indje Wschodnie, Afrykę i Amerykę Południową. Produkcja roczna wełny we Francji. wyrównywa prawie cyfrze wytworu w Anglji, przywóz wynosi zaś około 230 tysięcy centnarów. Związek celny niemiecki wytwarza około 550 tysięcy centnarów, wprowadza zaś około 250 tysięcy cent. Austrja produkuje około 840 tysięcy cent., z téj cyfry prawie połowa przypada na Węgry; wywóz wynosi do 200 tys. cent. W Australji hodowla owiec wzrastała olbrzymiemi kroki, podczas bowiem gdy w r. 1788 znajdowało się tam wszystkiego 29 sztuk owiec, obecnie cyfra ich doszła do 45 miljonów. Łatwość utrzymania, przyjazny klimat i wielka obfitość paszy przyczyniły się do tak znakomitego postępu. W roku zeszłym stada australskie poniosły wielkie straty, mnóstwo bowiem owiec padło skutkiem braku paszy spowodowanym wielkiemi suszami. Okoliczność ta i druga mianowicie, iż wełna owiec tamecznych nie odznacza się wcale cienkością, lecz przeciwnie należy do pośledniejszych gatunków, zmniejszyły znacznie obawy, groźnéj dla nas jak się zdawało, konkurencji wełny australskiéj.

U nas po ciągłych wojnach i czasach niepokoju, dopiero między 1812 a 1830 rokiem z powodu taniości zboża, rolnicy większą zwracać zaczęli uwagę na inne źródła rolniczych dochodów, a w szczególności na poprawną hodowlę owiec. Zaczęto sprowadzać rasowe owce hiszpańskie i saskie, celem dalszego rozpłodu. Powoli rozwijać się téż zaczął krajowy przemysł wełniany. W 1824 rząd sam zakładał wzorowe owczarnie dla zaszczepienia i rozszerzenia poprawnéj rasy owiec. Liczba ich w Królestwie stopniowo ciągle się zwiększała, jak to świadczą następujące cyfry:

W r. 1822	wynosiła	1.526.700	sztuk
„ 1827	„	2.476.964	„
„ 1839	„	3.298.061	„

W r. 1840	wynosiła	3.227.660	sztuk
„ 1845	„	2.744.833	„
„ 1850	„	3.773.771	„
„ 1855	„	3.480.662	„
„ 1860	„	3.762.676	„
„ 1861	„	3.714.563	„
„ 1862	„	3.796.563	„

Dziś też mamy już wiele owczarni mogących śmiało współzawodniczyć z pierwszorzędnemi zagranicznemi owczarniami a nawet u włościan napotkać można cienkorunne owce. Na téj też drodze tylko, t. j. przez produkcję wysokich gatunków, możemy spółzawodniczyć z grubą wełną australską. A po przesileniu lat ostatnich zdaje się, iż nasza hodowla owiec, tak ściśle związana i wpływająca pośrednio i bezpośrednio na rolnictwo, bezpiecznie daléj prowadzoną będzie. W Niemczech dziś już żałować przychodzi niektórym rolnikom zbyt nagłego zwrotu, jaki skutkiem obaw o przyszłość produkcji wełnianéj dokonali, przerzucając się do hodowli bydła i wytworu nabiału.

Sam handel wełną od lat kilkudziesięciu uległ radykalnym zmianom. Już w stóleciu ubiegłém, Anglja znaczną część wełny sprowadzać musiała z zagranicy. Początkowo Hiszpanja była główną dostarczycielką Anglji. Z ulepszeniem jednak i rozszerzeniem hodowli owiec w innych krajach Europy, a mianowicie w Niemczech, Austrji, a szczególniéj Saksonji i Szląsku, kraje te zaczęły na dobre współzawodniczyć z Hiszpanją. W 1825 r. wywóz wełny z Niemiec do Anglji wynosił już prawie 29 miljonów funtów. Od tego jednak czasu wywóz ten zaczął się zmniejszać, a natomiast występować zaczęły z coraz większemi ilościami wełny Australja, Kap, Indje Wschodnie, La Plata, Turcja i Rosja. Wywóz wełny z Rosji w 1862 r. wynosił do 1 miljona pudów, w 1868 r. 951.974 pudów. Największe ilości téj wełny wywożone są przez porty morza Czarnego: Odesę, Taganrog, Rostow i Poti. Wywóz Turcji wynosił w r. 1862 do 15 milj. funtów. I dziś Anglja jest głównem targowiskiem wełny, a w Londynie ciągle odbywają się olbrzymie aukcje tego towaru. W Niemczech i u nas handel wełną koncentruje się głównie na jarmarkach. System ten bowiem najlepiéj odpowiada perjodycznéj stałéj produkcji, dającéj wielkie masy w pewnéj porze roku. Nas najbliżéj obchodzą jarmarki w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu i Berlinie. Mają one zwykle miejsce około połowy czerwca.

Podług sprawozdania Izby handlowéj wrocławskiéj z d. 8 czerwca r. b., zaraz po ukończeniu zeszłorocznego wrocławskiego jarmarku na wełnę, powstało lepsze usposobienie dla tego artykułu. Ożywione obroty na głównych rynkach w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu spowodowały lepsze ceny i objawiła się skłonność ku dalszéj podwyżce w ciągu miesięcy zimowych. Wkrótce jednak okazało się, że fabrykanci przyjęli nader silne stanowisko na rynkach i popyt był tak ograniczony, że obroty zimowe objawiły bardzo słabe usposobienie. Dopiero wiadomości o strzyży w niektórych krajach zamorskich i o podwyżce na ostatniéj aukcji londyńskiéj wywołały dosyć ożywione obroty, w nowéj wełnie po cenach zeszłorocznych lub też nieco wyższych. Już z początkiem bieżącego miesiąca objawiać się począł żywy ruch na składach wrocławskich handlarzy wełny, którzy jak zwykle najlepsze partje nabyli z przewyżką nad ceny zeszłoroczne 2—4 talarów. A gdy na rynkach powiatowych w Lignicy i Swidnicy nadwyżka ta jeszcze się bardziéj zwiększyła, we Wrocławiu podniosły się też ceny o 5—8 talarów, mianowicie wełny pochodzącéj z gromad szlachetniejszych. W ogólności jakość wełny była lepsza jak roku zeszłego, przytém okazało się że tu i owdzie zmniejszono liczbę owiec w stadach, jednak w niezbyt wielkich rozmiarach. Kupujących było nadzwyczaj wiele. Przybyła zwykła liczba kupców i fabrykantów z Anglji, Francji, Belgji, Szwecji, silnie także reprezentowane były prowincje nadreńskie i inne niemieckie. Zdaje się, iż znaczny popyt nie zupełnie został zadowolony. Podług wiadomości ekspedycij rogatkowych i zarządów dróg żelaznych, wystawiono na targ z pierwszéj i drugiéj ręki: wełny szląskiéj około 42.000 cent., poznańskiéj 18.000 cent., z Królestwa Polskiego i austrjackiéj 2.000 cent., zeszłorocznéj różnych gatunków 8.000, razem około 70.000 cent. W roku zeszłym wystawiono na targ 87.000 cent., w roku bieżącym przeto mniéj o 17.500 cent.

O ile z różnych sprawozdań oznaczyć można, płacono ceny następujące: za szlązką wysokocienką i elektoralną 90—110 talarów (niektóre partje i wyżéj), za cienką 80—93 tal., za średnią i średniocienką 60—75 tal., za włościańską 52—58 tal., za szląską splątaną z owiec padłych 48—65 tal., za brudną 40—55 tal., za poznańską cienką wełnę 65—75 lat., za poznańską średnią i średniocienką 50—60 tal. W ciągu miesiąca maja poprzednio sprzedano już około 2.000 centnarów po cenach kwietniowych.

Warszawski jarmark w tym roku rozpoczął się urzędownie d. 15 czerwca pod pomyślną wróżbą, wiadomości bowiem z innych wcześniejszych jarmarków na Szląsku i w Poznaniu donosiły o znacznéj podwyżce cen w porównaniu z cenami zeszłorocznemi. Dowozy z powodu chłodnéj pory wiosennéj która opóźniła strzyżę początkowo były dosyć słabe, ostatecznie jednak dorównały prawie dowozom roku przeszłego. Wynosiły mianowicie:

Dnia 14	czerwca . . .	8.637	pudów
15	„ . . .	6.178	„
16	„ . . .	6.150	„
17	„ . . .	5.717	„
18 i 19	„ . . .	6.137	„
20	„ . . .	3.042	„
	Razem. . .	35.861	„

W roku zeszłym dowieziono:

Dnia 12	czerwca . . .	pudów	3.862	f.	9
13	„ . . .	„	4.883	„	8
14	„ . . .	„	6.994	„	10
15	„ . . .	„	7.960	„	26
16	„ . . .	„	6.164	„	20
17	„ . . .	„	4.436	„	27
18	„ . . .	„	3.350	„	1
	Razem . . .	„	37.651	„	21

Więcéj niż w roku bieżącym o 1.790.

Wełna tegoroczna odznaczała się w ogóle dobrém myciem.

Zeszłoroczny jarmark jak wiadomo, wypadł zupełnie niepomyślnie dla naszych producentów. Obniżka cen o 3—20 talarów przyprawiła niejednego o straty. Po ukończeniu dopiero jarmarku z powiększeniem się popytu, ceny poprawiły się nieco i osięgnięto podwyżkę 3—4 tal. Niepomyślne wiadomości o pomorze w gromadach australskich, przyczyniły się do utrzymania cen w ciągu roku, a obecnie ostatnie w d. 14 czerwca wiadomości z jarmarków szląskich, przedstawiały podwyżkę w Wrocławiu o 5—8 tal. nad ceny zeszłoroczne, w Poznaniu o 8—12 tal. Liczniejsze dowozy z rozpoczęciem urzędowém naszego jarmarku osłabiły nieco usposobienie i wywołały niejakie wyczekiwanie ze strony kupujących.

Płacono w pierwszym dniu (15 czerwca):

Za wełnę wysoko-cienką 100—115 tal. (po 90 kop.), za wełnę cienką (bardzo poszukiwaną) 85—100 tal., za wełnę średnio-cienką 75—80 tal.

W d. 16 czerwca płacono: za wysoko-cienką 100—115 tal., za cienką 80—110 t., za średnią 73—80 t.

W d. 17 czerwca: za wysoko-cienką 100—120 tal., za cienką 85—95 t., za średnio-cienką 70—80 za średnią 66—70 t.

Dla porównania przytaczamy tutaj ceny zeszłoroczne, a mianowicie:

W d. 15 czerwca r. z. płacono: za wysoko-cienką 100—117 t., za cienką 66—70 t., za średnio-cienką 52—57 t.

W d. 16 czerwca płacono: za wysoko cienką 100—112 tal., za cienką 78 — 85 t., za średnio-cienką 60 — 75 t., za średnią 52—66 t.

W d. 17 czerwca płacono: za cienką 66—75 tal., za średnio-cienką 58—60 t., za średnią 52—58 t.

W d. 18 czerwca płacono: za cienką 70—83 t., za średnio-cienką 60—70 t., za średnią 50—60 t.

W d. 18 r. b. przybywająca wełna już prawie wyłącznie była w drugich rękach i ruch się znacznie zmniejszył. Dowozy jednak trwały ciągle przez sobotę i niedzielę.

Wiadomości z aukcji londyńskich na wełnę kolonialną, donoszące o słabéj chęci kupna, wpłynęły znowu na ożywienie obrotów. W d. 20 czerwca usposobienie w cenach panowało silne, przy braku wysoko-cienkich gatunków, kupowano też i płacono:

cienkie.	80—95 tal.
średnio-cienkie . . .	70—80 „
średnie	66—78 „
ordynaryjne . . .	65—66 „

Dowozy w d. 20 czerwca jeszcze nie ustawały, przybywały szczególniéj znaczne partje z Lubelskiego i jarmark przedłużył się do wieczora.

Kupującemi w r. b. jak zwykle byli spekulanci i fabrykanci z Łodzi, Tomaszowa, Ozorkowa, Kalisza, Zgierza, Białegostoku, z Wrocławia, Petersburga, Rygi i t. d.

Dostawiono też na jarmark znaczną ilość tryków, które cieszyły się żywym popytem, przy dość wysokich cenach. Godne uwagi były trzy wspaniałe sztuki Rambouillet p. Ryholda, cenione jeden 500, drugi 400, a trzeci 300 rs.

Wiadomości bieżące.

— *Statystyka zajęć.* W dopełnieniu wiadomości zamieszczonéj w przeszłym numerze *Merkurego*, odnośnie do statystyki zajęć, podajemy tutaj podział ludności pod tymże względem w kraju naszym. U nas zajmuje się:

	po miastach	po wsiach	razem
Rolnictwem . . .	357.000	2.917.000	3.274.000
Handlem	250.000	66.000	316.000
Przemysłem . . .	578.000	728.000	1.306.000

— *Subskrypcja.* Dzień 30 czerwca r. b. wyznaczony został na rozpoczęcie subskrypcji na akcje nowego warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Czynność ta odbywać się będzie w lokalu domu bankowego Leopolda Kronenberga przy ulicy Mazowieckiéj. W uzupełnieniu wiadomości podanéj w Nrze 24 *Merkurego* dodajemy, iż kapitał zakładowy Towarzystwa wynosić będzie 2 miljony rs. i ma być zebrany przez wypuszczenie 8000 akcij po 250 rs. każda. Subskrypcja na akcje ma być dopełniona w ciągu miesiąca po zatwierdzeniu i ogłoszeniu ustawy. Dla rozebrania akcij naznacza się sześciomiesięczny termin. Sumy złożone przy zapisie za akcje założyciele wnoszą do jednego ze znanych powszechnie zakładów kredytowych, a kapitał zakładowy ma być umieszczony w papierach rządowych lub przez rząd poręczonych. Podpisujący składają przy zapisie 10% podpisanéj przez siebie sumy. Subskrypcja zamkniętą zostanie gdy cała suma do zapisu przedstawiona, rozebraną zostanie. Podpisujący obowiązani będą wnieść do kasy domu bankowego, u którego zapisu na akcje dokonali 50% nominalnéj wartości na każdą przypadającą im akcję czyli po 125 rubli, w terminie między 1 i 10 września r. b., przyczém obok zwrotu kaucji otrzymają świadectwa tymczasowe. Dalsze wnioski następować mogą podług postanowienia ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów. Ilość jednak tych wniosków nie powinna jednorazowo przewyższać 25 rs, na akcję, wyjąwszy tylko w razie koniecznéj potrzeby z powodu wyższych strat spowodowanych przez pożary. Kapitał 1.000.000 rs. zebrany przez pierwszy wniosek 50% na akcję, powinien być zawsze w pogotowiu na rozporządzenie zarządu Towarzystwa. Na akcje mogą się zapisywać zarówno krajowi jak i zagraniczni obywatele, bez ograniczenia liczby akcij branych przez jedną osobę.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk 25 czerwca. Pogoda we dnie piękna i ciepła, nocą deszcz. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglji targi zbożowe były w tym tygodniu znów bardzo spokojne i tranzakcje ograniczone. Pomimo małych dowozów krajowych i zagranicznych zeszłotygodniowe ceny pszenicy tylko z trudnością się utrzymały, a na niektórych placach notowano w ostatnich dniach małe nawet zniżenie. Pomyślniejsza pogoda dość zadawalniający stan ozimin, a głównie osłabienie pokupu we Francji, zdają się być głównemi przyczynami téj momentalnéj bezczynności.

Jęczmień bez zmiany. Groch o 1 szyling na kwarterze droższy.

We Francji ceny pszenicy i mąki ulegały w tym tygodniu silnym fluktuacjom. Na licznych targach notowano w niektórych dniach 1 do 2 fr. zniżenia na 120 kilog., a już nazajutrz ceny znów o 70 cent. do 1 1 fr. się podniosły. W ogóle jednakże tranzakcje o wiele spokojniejsze jak w zeszłym tygodniu, bo dowozy krajowe znacznie się zwiększyły, chęć do sprzedania jest ogólna, a dla braku wody pokup przeciwnie jest mały. Obawa co do rezultatu przyszłego żniwa, pomimo niedostatecznych deszczów także znacznie się zmniejszyła.

Żyto nieco droższe, również owies.

Na naszym placu ceny stosowały się prawie wyłącznie do fluktuacji cen francuzkich, to słabły, to się wzmacniały, żeby znów słabnąć, tak, że dziś wszystkie gatunki pszenicy są przynajmniéj o 2 tal. na 2000 funt. tańsze jak zeszłego tygodnia, a przytém sprzedaż była po większéj części trudna.

Ceny żyta także się chwiały i były przeciętnie niższe jak w zeszłym tygodniu. Jęczmień bez zmiany. Groch dobry ma odbyt.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 70,000, czyli to 3,500; żyta cent. 30,000, czyli ton 1500; jęczmienia centnarów —, czyli ton —; grochu cent. 8,000, czyli ton 400.—Płacono za 2,000 ℔ wagi celnéj, czyli jednę tonnę:

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 18 czerw.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 25 czerw.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz. .	2.284.012, 74½	274674, 29	194911, 23	2.363.775, 80½
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Łodzi . .	542.402, 01½	46452, 90½	30552, 31½	558.302, 60½
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Włocł. .	461.766, 49½	39610, 47½	45984, 06½	455.392, 90½
„ zagranicznych . . .	380.283, 65	.	.	380.283, 65
2. Zaliczenia na papiery publiczne	528.562, .	21300, .	26084, .	523.778, .
3. Pożyczki na zastaw towarów (a) wełny.	114.807, 25	118561, 88	6801, 88	226.567, 25
3. Pożyczki na zastaw towarów (b) in. tow.	146.352, 52	6, 35	1286, 35	145.072, 52
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	309 526, 42½	.	3796, 50	305.729, 92½
4. Otwarte kredyta	4.779.526, 13	828522, 30½	734672, 14	4.873.376, 29½
5. Kasa Monety srebrne	2.574 781, 12¾	.	2580, 12¾	2.572 201, .
5. Kasa „ złote	43.678, 99		.	43.678, 99
5. Kasa Bilety Banku Polskiego	127.100, .	171400, .	.	298 500, .
5. Kasa „ Kred. Cesarstwa	1.375.052, .	.	504344, .	870.708, .
Łącznie (5)	4.120.612, 11¾	.	335524, 12¾	3.785.087, 99

Pszenicy wysoko pstréj (wagi hol. 125—129 tal. 73 srgr. — do tal. 74 srg. 15, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 235 do 243) złp. 52 gr. 24 do złp. 53 gr. 28.

Pszenicy jasno-pstréj (wagi hol. 123—129) tal. 70 srgr. — do tal. 73 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 231 do 243) złp. 50 gr. 22 do złp. 52 gr. 26.

Pszenicy ordynaryjnéj (wagi hol. 122—126) tal. 68 srgr — do tal. 71 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 230 do 237) złp. 49 gr. 9 do złp. 51 gr. 9.

Żyta (wagi hol. 120—125) tal. 47 srgr. — do tal. 50 srgr. 5, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 226—235) złp. 32 gr. 25 do złp. 34 gr. 26.

Jęczmienia czterorzędowego (wagi hol. 106—110) tal. 42 srgr. 10 do tal. 44 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pol. 199—207) złp. 26 gr. —do złp. 27 gr. 1.

Jęczmienia dwurzędowego (wagi hol. 110—117) tal. 42 srgr. 15 do tal. 45 srgr. 20, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 207 do 220) złp. 26 gr. 2—złp. 28 gr. 2.

Grochu tal. 44 srgr. 20 do tal. 47 sgr. —, czyli za korzec warsz. złp. 34 gr. 10 do złp. 36 gr. 3.

Kursa zamian: Amsterdam $143\frac{1}{4}$, Hamburg $151\frac{3}{4}$, Londyn $6,22\frac{3}{4}$, Paryż $80\frac{2}{3}$, Warszawa $77\frac{3}{4}$, Wiedeń —.

Aleksander Makowski i spółka.

Ceny targów warszawskich,

od dnia 20 do 25 czerwca r. b.

Pszenicy czetwert od rs. 12,48 do rs. 13,04. *Żyta* czet. od rs. 6,96 do rs. 7,08. *Jęczmienia* czetwert od rs. 5,04 do 5,28. *Owsa* czet. rs. 4,00 do rs. 4,08. *Gryki* czetwert rs. 5,40. *Grochu polnego* czet. rs. 6,38 do 6,96. *Grochu cukrowego* czet. rs. 8 do 16. *Kasza jaglana* rs. 12, *jęczmienna* rs. 7,20, *gryczana gruba* rs. 9,20. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. 2,40 do 2,50, (00) pud od rs. 2,20 do 2,25, N. I pud od rs. 1,95 do 2,00, N. II pud od rs. 1,60 do 1,65. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,15 do 1,20. *Kartofli* czet. 1,92 do 2,16. *Siana* pud kop. 40—45. *Słomy* pud kop. 25 do kop. 30. *Okowity* garniec od rs. $1,38\frac{1}{2}$ do $1,42\frac{1}{2}$.

KURSA GIEŁDY.

dnia 28 czerwca 1870 roku.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
	Ruble				
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	89,50	$89\frac{1}{2}$
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	115,50	154
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	57,75	$128\frac{1}{3}$
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	37	$123\frac{1}{3}$
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	41	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	75,80	75,50	$75\frac{1}{2}$
kupon...........	.	.	.	0,30	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)..........	5	100	.	87,67	$87\frac{2}{3}$
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r. .	5	100	150	149,33	$149\frac{1}{3}$
Ruskie. „ „ z 1866 r. ..	5	.	146,50	.	.
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	.	101,75	$101\frac{3}{4}$
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	102	102
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	91	90,33	$90\frac{1}{3}$
b) Towarzystw i Spółek.					
Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	92,61	92,28	$92\frac{3}{10}$
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	92,45	92,20	$92\frac{1}{5}$
Polskie. kupon...........	.	.	.	$0,05\frac{5}{9}$	.
Polskie. Listy zastawne nowe z r. 1869....	.	100	92,80	92,50	92^{1}[illegible]
Polskie. kupon.....	.	.	.	$0,06\frac{17}{18}$	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego...	$5,^{475}$	100	100,50	100,25	$100\frac{1}{4}$
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100).....	diw.	60	72,50	72	120
Polskie. „ „ W-B. (100. 150).	4	100	73,50	72,50	$72\frac{1}{2}$
Polskie. „ „ Teresp. (100) ...	5	100	114,50	.	.
Polskie. Obligacje „ „ ...	5	100	.	.	.
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100)...	5	100	108,50	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne...........	5	100	110,50	.	.
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)....	5	125	.	142	$113\frac{3}{5}$
Rus. Obligacje „ „	$4\frac{1}{2}$	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin......(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	117	116,70	$125\frac{2}{3}$
Gdańsk..... (100) „	.	92,857	.	116,55	$125\frac{1}{3}$
Hamburg...(M. B. 300) „	.	140,855	175,50	.	.
Londyn..... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,00	.	.
Paryż......(Fran. 300) 2 „	.	75,214	94,95	94,65	$125\frac{6}{7}$
Wiedeń.... (Gul. 150) „	.	92,857	99	98,55	$106\frac{1}{7}$
Petersburg..(Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,33	$98\frac{1}{3}$
3. Monety.					
Półimperjał...................	.	5,15	.	6,30	$122\frac{1}{6}$
Napoleondor...................	.	5	.	.	.
Dukat holenderski............	.	3	.	3,60	120
Rubel srebrny................	.	1	.	.	.
Talar pruski..................	.	0,92.857	.	1,17	$127\frac{1}{15}$
Gulden austrjacki (papierowy)..	.	0,61.905	.	0,66	$106\frac{2}{3}$

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	3	$2\frac{1}{2}$	5	5	5	5	5
giełdowa:	—	$2\frac{7}{8}$	$2\frac{1}{2}$	5	$3\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$	5	4

W drukarni Gazety Polskiéj.—Дозволено Цензурою.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.